Nr. 295. We Lwowie, Sobota dnia 21. Grudnia 1867. Rok VI.

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową: w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Naukowym 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danji 6 „
„ Francji i Anglji 23 franków
„ Włoch 25 „
„ Belgji i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We Lwowie: Biòro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu:** p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 21. grudnia.

Sądząc z dzienników wiedeńskich, wnosićby można, że nie ma już nawet mowy o żadnych konferencjach. Na poparcie tego twierdzenia cytują one doniesienie *Avenir nation.*, że rząd francuzki propozycje swoje urzędownie już odwołał. *Wiener Abendpost* tymczasem, postawiona w możności lepiej być informowaną, nietylko że nie przytacza wcale wiadomości owej paryzkiego dziennika, lecz twierdzi nawet, że usposobienie jest obecnie o wiele przyjaźniejsze dla konferencji w ogóle, i opierając się na korespondencjach berlińskich twierdzi, że Prusy nie okazują się obecnie tak bardzo nieprzychylnemi dla projektów francuzkich, jak przed niedawnym czasem. Zdawałoby się więc w ogóle, że obecnie toczą się negocjacje, jak to donosiliśmy przed kilku dniami, pomiędzy reprezentantami wielkich mocarstw w Paryżu, nad możliwością zebrania konferencji, i że w tych przedwstępnych naradach Prusy i Moskwa nie uważają za stosowne występować ze stanowczą opozycją przeciw projektowi francuzkiemu.

Obrady w parlamencie florenckim zajmują w tej chwili głównie uwagę publiczną. Mimo mowy pana Rattazzego, uniewinniającej jego a oskarżającej gabinet, staje się coraz widoczniejszem, że ministerjum pozyska większość. *Monitor* wieczorny paryzki już ośmiela się nawet stanowczo ten obrót rzeczy zapowiadać, budując na nim nadzieje pomyślne dla polityki francuzkiej.

France tymczasem nie wiele buduje na zwycięztwie wewnętrznem gabinetu Menabrey. W numerze z dnia 18. b. m. wręcz utrzymuje, że Włochy ofiarowywały swoje przymierze w Berlinie i Petersburgu, lecz doznały odkosza, obecnie zaś budują swoje nadzieje na przyjście do władzy w Petersburgu jenerała Ignatiewa, którego polityka będzie bardziej stanowczą.

Być może, że sprawdzą się tą razą nadzieje przyjścia do władzy tego jenerała-dyplomaty, którego czynów i zapatrywań się chociaż nikt dokładnie nie zna, lecz każdy jednak imię jego uważa za program polityki, mającej sprowadzić wielką katastrofę na Wschodzie — może dla tego, że jen. Ignatiew, jest od znacznego przeciągu czasu owym kuchmistrzem, który warzy na rozkaz z Petersburga pokarm, zaprawny żółcią i trucizną, zwany zawikłaniami wschodniemi. Depesza oficjalna z Petersburga donosi, że jenerał został powołany do stolicy, również jak i br. Budberg z Paryża. Być może więc, że gdy z narady wypadnie, iż nadeszła pora czynniejszego wystąpienia, lub też, że wojna jest nie do uniknięcia, oględny książę Gorczakow ustąpi miejsca energicznemu jenerałowi-dyplomacie.

Pester Lloyd donosi, że konferencje wojskowe, obradujące we Wiedniu nad reorganizacją Pogranicza wojskowego, przyszły do przekonania, iż nie pora obecnie zajmować się ową reorganizacją, gdyżby rozwolniła karność wojskową pomiędzy mieszkańcami Pogranicza. Za główny zaś powód konferencja przytacza agitacje moskiewskie w południowej Słowiańszczyźnie i pewne inne okoliczności. Te inne okoliczności są to zapewne namowy ajentów tajnych, wędrujących po Pograniczu i starających się skłonić graniczarów do zaciągnięcia się w służbę serbską, gdy akcja wojenna wybuchnie, o czem donosiliśmy w swoim czasie. *Pester Lloyd* nie powiada, czy nawet i te 6 pułków graniczarskich, których rozwiązanie było już jakoby zdecydowane, pozostaną nadal w dawniejszym stanie natomiast dziennik ten twierdzi, że opinie konferencji wojskowej zyskały approbatę Najjaśniejszego Pana.

Groźby wojenne a widoki pokojowe.

W europejskiej polityce wysunięty naprzód jest jedynie spór między Francją a Włochami o sprawę rzymską, ale w głębi grupują się już mocarstwa inne, korzystające z tego sporu, aby stanąć przeciw Francji i sprzymierzonej z nią Austrji.

Anglia zazdrosna o wpływ i przewagę Francji we Włoszech, radaby zepchnąć Francję z zajętej tam pozycji i zupełnie niezawiśle postawić Włochów. Wywiera więc pośrednio presję na gabinet paryzki i dodaje otuchy Włochom. Angielski minister w parlamencie rzekł pierwszy, że niepokój i obawa zawikłań będą usunięte, gdy francuzkie wojska opuszczą zupełnie terytorjum rzymskie. Z porady angielskiej miał Menabrea cofnąć swoje pierwsze orzeczenie, iż konwencja wrześniowa nie istnieje, a nową postawił tezę, że istnieje wprawdzie ale jest zawieszoną, jak długo francuzkie wojska znajdują się na terytorjum rzymskiem. Niezawodnie ukrywa się Anglia i za żądaniem włoskiem, aby Francuzi pierwej opuścili Civitavecchię, a dopiero potem Włochy przystąpią do rokowań o przywrócenie zawieszonej konwencji.

Ale to mięszanie się Anglii do sporu francuzko-włoskiego nie zawiera w sobie nic groźnego dla pokoju europejskiego. Anglia nie popchnie Włochów do wojny. Pragnie ona tylko na drodze dyplomatycznej wymanewrować Francuzów z Włoch i w tym celu użycza Włochom swego pośrednictwa, swej protekcji nawet, aby tym sposobem ile możności równoważyć rokowania francuzko-włoskie.

Inna zupełnie w tej sprawie rola jest Prus i Moskwy. Gabinety te mięszają się w spór francuzko-włoski nie w celu wydobycia Włoch z pod wpływu i przewagi francuzkiej, lecz w celu zawikłania jeszcze większego tego sporu, tak aby się Francja zeń wydobyć nie mogła i była tym sposobem związaną w swej swobodzie działania. Oto tym mocarstwom nie wiele chodzi wcale o Włochy. Tak Prusy jak i Moskwa gotoweby stanąć i po stronie Francji, gdyby ta Prusom pozwoliła podług ich woli gospodarować w Południowych Niemczech, a z Moskwą gdyby porozumiała się co do sprawy Wschodniej, porzuciwszy przymierze Austrji. A jeśliby coraz więcej wikłając Francję we Włoszech, nie wymogły tego od niej, to staną po stronie Włoch i przeszkadzać będą wszelkiemu porozumieniu i pogodzeniu się gabinetu włoskiego z cesarzem Napoleonem, aby w razie przyszłego starcia znaleźć we Włoszech pewnego sprzymierzeńca. Półurzędowy dziennik moskiewski już dziś głosi, że Moskwę, Prusy i Włochy łączy wspólny interes. Podobnie wspólny interes łączył Prusy i Włochy w roku 1866.

Obecnie wspólnym interesem dla **Włoch**: jest wydobycie się z pod przewagi francuzkiej i zabór Rzymu wbrew Francji i Austrji; dla **Moskwy**: rozwiązanie sprawy wschodniej, również wbrew zamiarom Francji i Austrji; dla **Prus**: zabór Południowych Niemiec znowu wbrew Austrji i Francji.

Ale od tych widoków i gróźb wojennych aż do wybuchu istotnej wojny, jest jeszcze daleko, i to z dwóch głównie przyczyn:

Najpierw: Prusy i Moskwa nie są pewne przymierza Włoch, (gdyż Francja w razie grożącego niebezpieczeństwa może jeszcze ustępstwa poczynić i porozumieć się z Włochami,) i dla tego tak dwuznaczne w przedkonferencyjnych naradach zajmują stanowisko.

Powtóre, Anglia w sprawie rzymskiej, traktowanej z osobna, może się zgodnie z Prusami i z Moskwą, ale skoroby Włosi łączyli się z Moskwą w sprawie wschodniej i skoroby ich wspólny interes związał Moskwę, Prusy i Włochy do wspólnej akcji, wtedy tak przez wzgląd dla zagrożonej całości Turcji, jak i przez wzgląd dla zagrożonej od Moskwy Austrji, Anglja wyjśćby musiała z swego dotychczasowego stanowiska i stanowczo połączyć się z Austrją i Francją, bo te interesa są jeszcze żywotniejsze dla Anglii niż sprawa rzymska.

Potrzecie: Najważniejszą przyczyną, iż groźby i widoki wojenne nie są wcale tak bliskie spełnienia, jest okoliczność, że ani Moskwa, ani Włochy nie mają jeszcze odtylcowej broni. W Moskwie dopiero dnia 13. grudnia zdecydowano się ostatecznie do przyjęcia systemu Carla i dopiero tego dnia dano polecenia robienia nowej i przerabiania starej broni podług tego systemu, a we Włoszech dopiero wniósł minister finansów do Izby żądanie przyzwolenia 9 milionów na broń odtylcową! A przynajmniej potrzeba roku całego, aby podług tej broni była gotową!

A nawet w Prusiech wobec doskonalszej od iglicowej broni francuzkiej (Chassepotów) czyniły usiłowania udoskonalenia i przerobienia iglicowek.

Z tych to powodów, pomimo moskiewskich gróźb wojennych, i pomimo zawikłań politycznych można przepowiedzieć, iż w roku 1868 pokój europejski nie będzie zakłócony, wyjąwszy, gdyby zaskoczyły jakieś nieprzewidywane dotąd, nadzwyczajne okoliczności.

Głosy z kraju.

(*Zadanie „mężów zaufania“ przy sprawdzaniu reklamacyj katastralnych.*)

Jak wiadomo, raczył Najjaśniejszy Pan zezwolić na współdziałanie organów krajowych przy czynnościach katastralnych.

Czynności te w zachodniej części kraju naszego, ograniczają się obecnie na sprawdzaniu reklamacyj klasowych, przeciwko orzeczonemu dochodowi z gruntu bez różnicy, choćby takowe dotychczas w dotychczących obwodach, przez same tylko organa rządowe rozpoznawane były. Do tych to czynności, zamianował Wydział krajowy mężów zaufania z głosem doradczym, którzy choć prawdopodobnie nie zawsze uwzględnionym zostanie, to jednak nie należy się tem zrażać i milczeniem pokrywać rzetelnych naszych przekonań.

Przepatrzywszy cały tok przeprowadzonej czynności katastralnego szacunku, z łatwością pojmiemy, że to tak ważne dzieło zwichniętem zostało — już to przez niepraktycznie dla kraju naszego wydane, lub mylnie pojęte i tak zastosowane instrukcje, a po największej części, przez nieznajomość kraju, bo przeceniono dochody naszych gospodarstw rolnych i obliczono je tak wysoko, jak w innych prowincjach, gdzie zamożność mieszkańców i korzystniejsze stosunki handlowe ułatwiają możność ciągnienia z ziemi jak największych korzyści!..

Na podstawie tak mylnego zapatrywania się, przystąpili urzędnicy, do tego jeszcze obcokrajowcy, do szacowania naszych produktów, a w tym błędnym i niesłusznym sposobie obliczania utwierdziło ich jeszcze i to, że dobroduszni lecz niewykształceni wieśniacy, których jako członków wydziału gminnego powołano instrukcją do udziału w tej czynności, nie rozumiejąc języka niemieckiego, w jakim komisje szacunkowe urzędowały, nie przewidując zresztą smutnych skutków swej powolności i nie wiedząc nawet, że **wolno** robić jakie zarzuty przeciw orzeczeniu komisji, albo nie stawiali słusznej opozycji, albo jeżeli wyjątkowo robili jakie uwagi, to komisja ich nie rozumiała, lub nie uwzględniała, i do operatów szacunkowych przystępu żadnym zarzutom nie dała. Więksi zaś właściciele, trzymani na uboczu jako mniejszość, chociaż poniekąd czynili słuszne zarzuty, to na nie wcale nie zważano, bo miano większość włościan za sobą, i tym sposobem utworzyło się wbrew najlepszym zamiarom Monarchy „monstrum szacunkowe“.

To dzieło niesłuszne i stronnicze ma być teraz za pośrednictwem mianowanych mężów zaufania sprostowane. Gdy poniekąd i na nas cięży tu wina, z powodu że tak obojętnie w początkach traktowaliśmy tę tak ważną sprawę, więc teraz jest pora potemu, abyśmy jasnem wykazaniem popełnionych błędów, wyjaśnili prawdę, a tem samem ocalili tak bardzo zagrożone interesa materjalne kraju naszego.

Dwie są główne przyczyny, które szkodliwie wpłynęły na tak wygórowany szacunek pożytku gruntowego: przyjęto zbyt wysoki plon z roli, jaki się w ogólności u nas niepraktykuje, i oszacowano zbyt nisko koszta kultury.

Pierwsza przyczyna ma swoje źródło w zastosowaniu systemu porównawczego, który c. k. komisje szacunkowe z ościennego Szlązka do

Ze wsi sycylijskiej.

(Ciąg dalszy.)

Nazywają Sycylię klasyczną ziemią pałaców. Nie wiem gdzie ten klasycyzm; w budowie ich znawca nie dopatrzyłby się najmniejszego smaku architektonicznego, a wielkie mnóstwo tych pałaców, mianowicie w większych miastach, uderza tylko swoim ogromem i — oryginalną śmiesznością. Zamek n. p. Palagonia w Bagerji (pod Palermem), jest ideałem tego rodzaju architektury; prowadzi doń droga pomiędzy dwoma szeregami najrozmaitszych potworów: niedźwiedzie z oślemi głowami, grające na skrzypcach, kobiety z głową lamparcią a szyją konia, psy, syreny, smoki i inne bestje, z marmuru i kamienia wykute, zdumiewają cudzoziemca, co na tej klasycznej ziemi pałaców spodziewał się znaleźć arcydzieła ludzkiego rozumu. Mury wewnętrzne, sufity, posadzka, wysadzane kawałkami różnokolorowego marmuru i ozdobione ogromnemi zwierciadłami, w których odbijające się przedmioty pomnażają do nieskończoności liczbę tych potwornych straszydeł.

W środku miasta każdy dom większy o kilku piątrach nazywa się *il palazzo*. Dziś on zewnątrz odrapany, poczerniały latami, podziurawiony kulami tylu rewolucyj i rozruchów ludowych, jest milczącą, a jednak wymowną historją wszystkich przejść, jakim starożytna Panorma tyle razy ulegała. Nad olbrzymiemi drzwiami pałacu, okutemi grubemi sztabami żelaznemi, widać herb familii; w ciemnej sieni, wyłożonej lawą, szeregi wazonów pełnych kwiatów przyjemne dla zmysłów sprawiają wrażenie; do piątrowych apartamentów wstępuje się po wspaniałych marmurowych schodach, wieczorem oświeconych blaskiem ogromnych lamp, we dnie słonecznem światłem, przeciskającem się przez szerokie szyby z weneckiego kryształu. Wnętrze tych mieszkań przechodzi bogactwem wszelkie wyobrażenie; miałem sposobność je widzieć w czasie nieobecności właścicieli. Z panem Domenico M. zwidziłem cacko, pieścidełko Palerma, willę Serra di Falco, przed 20 laty kilkomiesięczną rezydencję carycy, żony Mikołaja, i połowy psiarni Zimowego dworca. Jako szczególności pokazywano mi drzewa, sadzone ręką dziś „miłościwie“ w Moskwie panującego cara Aleksandra, księcia Leuchtenbergskiego, księżniczki Olgi itd. Ogród Serra di Falco jest przepysznie urządzony i utrzymany; wonne powietrze kwiatów, widok na morze i okoliczne skały, cichość melancholiczna, musiały czynić nadzwyczaj przyjemnym pobyt w tych miejscach petersburgskim rozpustnicom i rozpustnikom.

Pałac, królewskim zwany, lubo nie ma w swej budowie nic szczególnego, imponuje jednak swoim ogromem; niektóre jego części w różnych epokach stawiane, nie grzeszą pomiędzy sobą wielką harmonią. Broniły dawnych wicekrólów, na zamku siedzących, dwa bastjony, najeżone działami; dziś one w zaniedbaniu. Ztamtąd to w roku zeszłym we wrześniu dawano ognia do band pseudo-republikańskich, stawiających barykady na ulicach Toledo, Macqueda, Monreale. Ale o tem później. W najwyższej części pałacu mieści się królewskie obserwatorjum astronomiczne, z którego w roku 1791 uczony Piazzi odkrył planetę Cererę. Wygnana z Neapolu przez wojska francuzkiej republiki, rodzina neapolitańskiego króla, długo tutaj przebywała, dopóki kongres wiedeński nie powrócił jej utraconej korony. Królowa Karolina przekładała nad smutne mury zamczyska rozkoszną willę „Favorita,“ u stóp góry Monte Pellegrino położoną, którą dziś Palermitanie z dumą cudzoziemcom pokazują. W tym pałacu, w guście Ludwika XV., wszystko na sposób chiński urządzone: altanki, kioski, dzwonki, parasole, wieżyczki i same apartamenta. Królewska para zapominając o niefortunnych losach, myślą przenosiła się tutaj w błogosławione krainy Niebieskiego państwa.

Starożytna Panorma, poczynając od Greków i Rzymian stolica całego kraju, zdawałoby się iż powinna posiadać dziś więcej zabytków z dawnych wieków przedchrystusowych; tak jednak nie jest. Wojny, oblężenia, pożary, jakim miasto wiele razy ulegało, nie zostawiły nic w całości, a obojętność mieszkańców dla wszystkiego co jest pięknem, pozwoliła zniszczeć i zginąć w zapomnieniu ostatkom pomników, które jakimś tylko jeszcze cudem były ocalały po Grekach, Kartagińczykach i Rzymianach. Dopiero epoka saraceńska pokazuje nam niektóre budowle, pozostałe po afrykańskich architektach; do takich policzyć należy w bliskości miasta położone pałace Ziza i Kuba, dawne mieszkania kalifów panormitańskich.

Ziza, sycylijska Alhambra, była ulubioną rezydencją kilku emirów maurytańskich; dziś jedna tylko sala ma pewną wartość dla znawcy. Widać tam mnóstwo arabskich napisów, hieroglifów nieodczytanych, kilka rzeźb i arabesków misternej roboty; z łaźni, minaretów i korytarzy, o których tajemniczości wspomina Bokacjusz w swym *Dekameronie*, tylko gruzy pozostały. Taras zamkowy jeszcze ocalał, piękny zeń widok na całe Palermo, Monte Pellegrino i szarzejącą w oddali na morzu samotną Ustikę — za Burbonów ciężkie polityczne więzienie. — Pałac Kuba jest dziś tylko niekształtną ruderą; wojny i woda zniszczyły ślady dawnej jego wielkości. Przez cały czas panowania Burbonów w Sycylii, konie kawalerji miały tutaj swoje stajnie, — pod wspaniałemi jeszcze przed 200 laty sklepieniami ci nowożytni wandale urządzili kuchnie dla wojska; ogień i dym miały do reszty zatrzeć ślady malowideł, pozostałych tu i ówdzie na murach. Cudzoziemcy złotem by opłacili posiadanie tych szczątków — dla Sycylianów są one bez żadnej wartości.

Od lat kilkunastu istnieje w Palermie komisja starożytności i sztuk pięknych; ale w skład jej wchodzili zawsze księża, urzędnicy, adwokaci, racjonaliści, a chociaż pomiędzy nimi byli ludzie uczeni i miłujący narodowe pamiątki, nie było jednak w tym składzie głównego elementu — nie było archeologa i artysty, któryby swojem słowem obudził ochotę i zapał do zachowania od zupełnej zagłady tego, coby się jeszcze długim wiekom oparło, któryby wpoił w młodsze pokolenia miłość do zabytków, świadczących o minionej wielkości narodowej. Paryzkie Towarzystwo przyjaciół starożytności wyznaczyło w r. 1833 premium dla tego, ktoby napisał najlepszy rys historyczny najazdów arabskich na kontynent i wyspy sąsiednie, z wyszczególnieniem i opisaniem pomników, po nich pozostałych. Po pięciu latach daremnego oczekiwania na owoce pracy i poszukiwań włoskich miłośników starożytności, nagroda dostała się Francuzowi, des Noyers, ku wielkiemu niezadowoleniu Sycylianów, z których kilku kusiło się o zaszczytny tytuł członka tego Towarzystwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nas sprowadziły, — zaś co do kosztów na wydatki gospodarcze, z tych wiele rubryk zupełnie nie uwzględniono i nie potrącono od czystego dochodu. Wieśniacy nie mogli w tej mierze oświecić komisyj szacunkowych, bo nie mają żadnego prawie wyobrażenia o kosztach produkcji rolniczej, i liczą swój dochód zawsze *brutto*. Na tych to przyczynach po największej części opiera się wadliwość przeprowadzonego szacunku.... Tak n. p. w naszej okolicy porachowano przeciętny plon z jednego morga (nieprzepuszczalnej ziemi) na 16 mierzyc pszenicy, 18 mierzyc żyta, 20 mierzyc jęczmienia, 21 mierzyc owsa, 140 mierzyc ziemniaków i t. p., gdy tymczasem przy dobrym urodzaju zaledwie połowa tego wszystkiego uzyskaną być może.

Niezbitym tego twierdzenia dowodem są ostatnie dwa lata, w których goszcząca u nas szacunkowa komisja katastralna przekonać się mogła, jak zmrożone żyto i podrażona pszenica ani 2 mierzyc lichej jakości ziarna z morga nie wydały, a co do ziemniaków, to w tym roku w wielu miejscowościach, jak to mówią, ani brat brata nie urodził... Gdyby więc takie wydatki do lat urodzajnych policzone były, gdyby przytem i inne dość częste uszkodzenia elementarne uwzględniono, to by się przeciętny plon przynajmniej do jednej trzeciej części wykazazanego nam czystego dochodu z gruntu zredukować musiał... Co do wydatków, np. na czeladź, porachowano wprawdzie część kosztów jej utrzymania, ale nie policzono przykupna i naprawy narzędzi i sprzętów gospodarskich.

Te i tym podobne mnogie powody mówią zbyt jasno za reklamacjami, i mogą być sprawiedliwie przez mężów zaufania poparte, muszą być atoli przez samych pokrzywdzonych wniesionej, bo im tylko przysługuje prawo przedstawiania swoich zażaleń.

Jest jeszcze wiele dokonanych niesprawiedliwości, których się nawet przy potępionym Józefińskim urbarjuszu niedopuszczono, jak np. poporachowanie osobnego pożytku gruntowego z tak zwanych „placów domowych“ niemniej z miedz pośród gruntów, na wygon dla bydła służących, które dawniej do nieużytków należały, a które i obecnie takiemi pozostać powinny.

Przy tej sposobności nie mogę przemilczeć wadliwości, jakiej się zdaniem mojem w wielu miejscach dopuszczano przy wnoszeniu reklamacyj wbrew bardzo praktycznemu objaśnieniu *Gazety Narodowej* w dodatku do nr. 281 i 282 z r. 1865, przez wdawanie się w sztuczne rachunkowości, które nam prostym rolnikom nie mogą być przystępnemi, i na tej drodze odpowiednich rezultatów naszych starań osiągnąć nie możemy. Zaradzić temu możnaby jeszcze przez dodatkowe sporządzenie zażaleń, opartych na prostych, rzetelnych i praktycznych podstawach.

Że organa rządowe, chcąc zostać konsekwentnymi, przy swojem pierwotnem orzeczeniu utrzymać się zechcą, nie ulega żadnej wątpliwości, a dowód tego przedstawia nam broszura, wydana w zeszłym roku przez niewiadomego autora, pod tytułem: „Stały kataster w Galicji“, gdzie na poparcie nieomylności oszacowania katastralnego, tak wiele nagromadzono pozornych faktów, i płytkich, a nawet krzywdzących nas zarzutów (których kategorycznego zbierania miejsce tu nie dozwala), iż każdego, nieznającego kraju i jego stosunków rolniczych, łatwo obałamucić mogą. Miejmy atoli nadzieję w sprawiedliwości teraźniejszego rządu, i w słusznej sprawie naszej, iż w końcu prawda zwyciężyć musi.

Wydarzyć się mogą także wypadki, iż niektórzy posiadacze gruntów lub całe gminy, widząc kwotę oznaczonego czystego dochodu jednego morga np. na 6 lub 7 złr. m k. obliczoną, nie ujrzą w niej od razu wielkiego w stosunku do cen teraźniejszych przeciążenia, a unikając wszelkich ambarasów, odstąpić mogą od wniesienia reklamacyj. Lecz takie zapatrywanie się bardzo jest zwodnicze, gdyż ten stosunek wymierzony być powinien wedle cen normalnych z roku 1824, które były przynajmniej pięć razy niższemi od cen tegorocznych, więc gdyby wypadło przepisaną normę szacunkową zastosować do cen obecnych, (co z czasem łatwo nastąpić może), wtedy wykaże się pożytek z takiego morga gruntu wyżej trzydziestu guldenów, od których wymierzony podatek, musi cały dochód gruntowy pochłonąć, dla tego należy w takim wypadku korzystać z dozwolonego nam prawa, i podać póki czas potemu, słuszne i rzetelne zażalenia.

Te moje pobieżnie rzucone uwagi posłużyć tylko mają za objaw szczerych chęci sprowadzenia jasnego poglądu na kierunek, w jakim postępować wypadnie dla osiągnięcia upragnionego skutku tej mozolnej pracy; wszakże życzyćby należało, aby osoby, bieglejsze w tym zawodzie, również zdania własne i zapatrywania na ten przedmiot, publicznie wyjawić zechciały.

Jan Grudziński, mąż zaufania.

Przegląd polityczny.

Austrja. *N. fr. Presse* podaje najświeższe wieści o utworzeniu nowego ministerstwa. Książę Auersperg zostałby ministrem prezydentem, a hr. Taaffe ministrem i zastępcą prezesa ministrów. Pan Hye ma zatrzymać tekę ministra sprawiedliwości, a dr. Berger zostać ministrem bez teki. Dr. Giskra objąłby ministerstwo spraw wewnętrznych, a dr. Herbst finansów, gdyż pan Becke ma być mianowany państwowym ministrem finansów. Jeśli te wiadomości się sprawdzą, to nie byłoby to wcale ministerstwo czysto parlamentarne, lecz mięszane, biurokratyczne z parlamentarnem. Z wywnętrzeń się *Nowej Pressy* widać, iż dotychczasowi ministrowie tak rzeczami kierują, aby żaden z nich nie postradał teki. My dziwić się musimy, iż znajdują się jeszcze posłowie w Radzie państwa, którzy przed uregulowaniem finansów austrjackich, chcą wstąpić do ministerstwa, widocznie tylko przejściowego.

Organ pana Beusta, *Stara Presse*, mniej więcej to samo donosi, z wyjątkiem, iż radzi hrabiego Taaffe mianować ministrem obrony krajowej w Przedlitawii, a p. Hye zupełnie milczy, a dowodzi konieczności wejścia dr. Bergera do nowego gabinetu, ale bynajmniej nie mówi o objęciu przez niego teki sprawiedliwości.

Obiedwie zaś Pressy nic a nic nie umieją powiedzieć, kto ma objąć ministerstwo oświaty i wyznań, najważniejsze dla naszych stosunków!

Księcia Auersperga nazywa *Stara Presse* popularnym centralistą. O dr. Giskrze mówi, iż był w swoim czasie zaciętym centralistą, lecz teraz spodziewa się, iż dr. Giskra zdoła pogodzić Czechów z ustawą konstytucyjną! Dr. Bergera poleca zaś dlatego, że nigdy nie był centralistą.

Summa summarum z wszystkiego widać, iż przyszłe ministerstwo będzie czysto centralistyczne w Przedlitawii! Byłoby niezawodnie ściśle centralistyczne i dla Zalitawii, ale — kwaśne są winogrona. Jeszcze brakuje do kompletu dr. Hasnera, jako ministra oświaty, a niemieckie ludy zrozumią jasno, co je czeka.

Dzienniki czeskie występują przeciw myśli zwołania słowiańskiego kongresu we Wiedniu. Być może że przybyłoby tam kilka osób, lecz w każdym razie znakomitości polityczne nie wzięłyby w nim udziału. Kongres powinien zebrać się tylko w mieście sławiańskiem.

Na posiedzeniu sejmu peszteńskiego z dnia 19. b. m. poseł Grzegorz Komaromy złożył mandat, a baron Władysław Majthenyi wręczył wotum Izby magnatów, przyjmujące ustawę o kwocie.

Hrabia Mico odpowiadając na interpelację względem nagromadzenia zasobów zboża na stacjach kolei żelaznej, zaręczył ze swej strony, że wszystko, co tylko było możebnem, uczyniono w celu usunięcia niedostatku.

Karol Spass wręczył petycję kilku gmin, które życzą sobie aby kanał, łączący Dunaj z Cisą, przechodził przez ich posiadłości.

Manajlowicz postawił wniosek naglący, aby Izba zażądała od komisji narodowościowej rychłego przedłożenia elaboratu.

Niemcy. *Provinzial Correspondenz* pisze: „Ponowne rozpoczęcie rokowań z Danią względem północnego Szlezwiku, które przerwały się z powodu chwilowego odjazdu p. Quaade, rozpoczną się po Nowym roku“. Dalej donosi ten sam dziennik: „Wkrótce zostaną urządzone poselstwa północnego Związku przy zagranicznych dworach. Dotychczasowi przedstawiciele Prus zostaną związkowymi ambasadorami. Mające nastąpić zmiany przyszły już po większej części do skutku“.

Pruska Izba panów odrzuciła 42 głosami przeciw 33 projekt ustawy, żądający połączenia wyższego trybunału z wyższym sądem apelacyjnym.

Pruska Izba poselska odracza się dziś aż do 7. stycznia przyszłego roku. Przy ponownym wyborze do rajchstagu, wybrano w Królewcu jenerała Falkensteina.

Francja. *Le Constitutionnel* pisze: „Wiele dzienników utrzymywało, że po oświadczeniu p. Rouhera, danem Ciału prawodawczemu dnia 5. bm. konferencja stała się niemożebną. „Nie możemy zrozumieć, dla czegoby to oświadczenie, które dziewiętnastoletnia polityka cesarza potwierdziło niedwuznacznie, miało stać na przeszkodzie zebraniu się europejskich mocarstw. Nikt nie mógł przypuszczać, że przedstawiciele dworów europejskich zebraliby się po to, aby pomijając traktaty, pragnęli odebrać posiadłość jednemu, przez wszystkich legalnie uznanemu mocarstwu. Tak samo nie mógł nikt przypuszczać, że ci sami przedstawiciele zechcą zburzyć jedność włoską, którą okupiono tak wielkiemi ofiarami, a która od 7. lat stała się czynem dokonanym. Zatem przed 5. grudnia nie można było z dobrą wiarą mówić ani o obrabowaniu papieża ani o zburzeniu Italii. Sytuacja pozostała dziś ta sama. Konferencja miała zadanie wywrzeć wpływ we Florencji i Rzymie, nie tyle w zamiarze zupełnego pogodzenia, które tylko czas może uskutecznić, ile w nadziei stworzenia jakiegoś *modus vivendi*, któryby uchylając przeszkody między dwoma państwami, zlał ich interesa, złagodził nienawiść i zniweczył wszelki powód, wiodący do nieporozumienia. Zamiar cesarza nie zmienił się. Jeżeli przedsięwzięcie, dążące do pogodzenia Włoch z katolickim światem, i do uchylenia powodów niebezpiecznych zamieszań, rozbije się, to jednak rządowi pozostanie to przeświadczenie, że wypełnił swój obowiązek.“

Jeden z paryzkich korespondentów pisze do *l'Independance Belge*: „Zapewniają, że cesarz znajduje się w ciągłem rozdrażnieniu. Ministrowie pracują według sił, a cesarzowi przedkładają tylko najważniejsze rzeczy. Mówią o wielkich usiłowaniach pewnego stronnictwa, które stara się przekonać Napoleona, że ustępstwo, uczynione dnia 5. grudnia partji klerykalnej, może być korzystne tylko dla legitymistów, lecz wcale nie dla cesarstwa. Spodziewają się, że zabiegi odniosą pewien skutek, lecz kiedy to nastąpi, — tego dziś wyrokować trudno.“

Dotychczas zapisało się 42 mowców za, lub przeciw rządowemu przedłożeniu, dotyczącemu reorganizacji armii. W imieniu lewicy przemówią pp. Juliusz Simon, Glais Bizoin, Picard, Maguin i Garnier-Pagès. Dyskusja ma rozpocząć się jeszcze we czwartek.

Czytamy w *Gazecie Kolońskiej*: „Utrzymuje się pogłoska o rychłym odjeździe Nigry. Natomiast wieści o prawdopodobnem zerwaniu dyplomatycznych stosunków między Włochami a Francją wymagają potwierdzenia. Usposobienie tych dwóch dworów jest bardzo naprężone. Wkrótce ma przyjść do skutku nowa francuzka pożyczka, bo pan de Magne nie może bez niej wytrzymać. Rada gminna miasta Paryża zaczyna na przyszłość ściśle kontrolować rachunki pana Haussmana, który z tego powodu złości się nie do opisania. Znaleziono niedokładności, w skutek czego dano dymisję kilku urzędnikom.“

Paryzkie dzienniki utrzymywały, że policja nie ma nawet wtedy prawa aresztować na ulicy, jeżliby zatrzymano kogoś na gorącym uczynku, chyba że winowajca dopuściłby się takiego przewinienia, za które powinien być powołany przed sąd przysięgłych. *Monitor* z dnia 18. b. m. ogłasza okólnik prefekta policji, wystosowany do podwładnych mu komisarzów, w którym rząd w imieniu publicznego porządku zbija powyższe twierdzenia, i ostrzega wszystkich urzędników, aby się uwieść nie dali. W okólniku znajduje się następujący ustęp: „Wypełniajcie z wszelkim pokojem i bezpieczeństwem wasze obowiązki, przyczem okazujcie się zawsze umiarkowanymi.“

O konferencji nikt już nie wspomina. Według *l'Avenir National*, Francja wystosowała okólnik do mocarstw europejskich, w którym ustępuje od swego projektu. Jakkolwiek bardzo prawdopodobna to wiadomość, lecz zawsze potrzebuje jeszcze urzędowego potwierdzenia.

Włochy. Na posiedzeniu z d. 18. grudnia Izba poselska przyjęła projekt ustawy względem wydatku 6,620.000 franków na koszta przerobienia broni.

Jenerał Menabrea ciągnął dalej swą mowę, rozpoczętą jeszcze dnia poprzedniego, która w streszczeniu brzmi:

„Po długiem wahaniu się objąłem ster rządu, i to w chwili, kiedy armia była w rozprzężeniu. Kraj nie miał rządu, a interwencja francuzka stała się faktem dokonanym. Pragniemy, aby wolność była szanowaną a wykroczenia jej ścigane. Zbadamy, czy te braki wypływają z ustawy lub jej zastosowania. Prawo usprawiedliwia interwencję wojsk włoskich w krajach papiezkich. Mowca przytacza telegramy z krajów papiezkich, w których wzywano interwencji włoskiej w imię wolności i porządku. Nie mniema on, aby konwencja wrześniowa była rozwiązaną, gdyż dotychczas jej nie wypowiedziano. Niemasz w niej ani jednego artykułu, któryby przewidywał rozwiązanie. Powstrzymano wypłatę półrocznych procentów od długu papiezkiego, a pod względem konwencji minister uczyni wszystko, co tylko dla kraju może być korzystnem. Przedewszystkiem Francja musi opuścić kraje papiezkie, a potem w układach, mających przywrócić prawomocność konwencji wrześniowej, będziemy się starali uzyskać lepsze warunki dla osiągnięcia podwójnego celu, to jest wyprowadzenia wojsk francuzkich i wynalezienia *modus vievndi* z rządem papiezkim.

Nigra zaproponował najpierw okupację jednej części państwa Kościelnego przez wojska włoskie a następnie konferencję w celu rozwiązania sprawy rzymskiej. Chociaż nasz program narodowy tworzył podstawę przyszłej konferencji, to jednak nie usuwał on możności porozumienia się z papieżem. Rząd zapytał w Paryżu, jakie znaczenie mają niektóre ubliżające słowa, wygłoszone przez ministrów francuzkich. O sprawie konferencji nie mogę więcej nic powiedzieć, bo właśnie w tej chwili toczą się nad nią rokowania między europejskiemi mocarstwami. Rząd przyjmuje wotum Izby poselskiej z r. 1861, lecz mimo to uważa ogłoszenie Rzymu stolicą Włoch za kwestję czasu, i zastrzega sobie wyszukanie środków, wiodących do jej rozwiązania. Moralne środki wykluczają siłę, która byłaby w stanie obrazić sumienia wszystkich gorliwych katolików. Prawdopodobnie kurja rzymska, zmuszona naturą okoliczności, będzie musiała zażądać z czasem pomocy rządu włoskiego, i to okaże się najlepszym środkiem do dójścia i osiedlenia się w Rzymie. Menabrea zwraca dalej uwagę Izby na te olbrzymie korzyści i usługi, jakie monarchia oddała jedności i wolności włoskiej, i rozbiera liczne szkody, spowodowane wyprawą ochotników tak dobrze w stosunkach wewnętrznych jak i zewnętrznych. Mowca sądzi, że zasada garibaldzistów dobiegła swej mety. Italia potrzebuje pokoju, porządku i oświaty, aby zagoić swe rany, podnieść instytucje i wzmocnić swą armię. Rząd życzy sobie wewnętrznej wolności, lecz bez agitacji. Stronnictwa Izby powinne ugrupować się z własnej inicjatywy za lub przeciw gabinetowi, który nie żąda nic innego, jak tylko zganienia lub pochwalenia swej dotychczasowej polityki.

Menabrea kończy zapewnieniem, że rząd porozumie się z parlamentem względem wyszukania środków, mogących stanowczo uchylić owe nadużycia, jakie niestety pojawiały się dość często w epoce ostatnich wypadków.

Na tem samem posiedzeniu wstąpił na trybunę p. Rattazzi. Dziwi on się teraźniejszym kierownikom rządu, że dawnemu gabinetowi zarzucają czynne pomaganie powstaniu, podczas gdy on posiada dokumenta, któremi może udowodnić każdej chwili, jako gabinet jego starał się położyć tamę wtargnięciu garibaldzistów. Zarzuca Menabrei, że nie protestował energicznie przeciw obcej interwencji i przeciw obrazom, które spotkały koronę i Włochy ze strony francuzkiego rządu. Dziwi się on, że ministrowie cesarza Napoleona mogli mieć tyle odwagi, aby aneksję królestwa Obojga Sycylii, polegającą na wolnem głosowaniu ludności, nazwać karą Opatrzności. Mowca żąda koniecznego rozdziału dwóch władz w Rzymie. Bez rozwiązania tej sprawy nie przeszkodzi się nigdy agitacjom wewnątrz kraju. On sam zawsze oświadczał, że wyprawa Garibaldego nie była ani roztropna, ani na czasie.

Zarzuca twórcom konwencji wrześniowej nieoględność, a to z powodu, że ze silnem mocarstwem ośmielili się zawrzeć jakiś układ mglisty, zawierający w sobie rzeczy, niezgodne z prawami niepodległości włoskiej. Między rozmaitemi prawami istnieje i to, że poseł francuzki może kontrolować wszystkie akta włoskiego ministra spraw wewnętrznych. Dalej utrzymuje Rattazzi, że wojska, stojące nad granicą, wystarczały tylko do zatrzymywania zbrojnych oddziałów, a nie pojedynczo przekradających się ochotników. Nadmienia, że pomimo czujności wojsk włoskich nad granicą papiezką, nie można było wyłapać wszystkich przekradających się brygantów, a Austrja, pomimo całej swej czujności, nie zdołała zatrzymać 20.000 ochotników, udających się za Ticino.

Rattazzi odłożył dalszy ciąg swej mowy na dzień następny.

Nicotera (jeden z dowódzców powstańczych; p. r.) potwierdza uwagi Rattazzego co się tycze niesprzyjania rządu zamiarom Garibaldego, i wylicza środki, jakiemi ochotnikom udawało się omamiać nad granicą czuwających żołnierzy włoskich.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby poselskiej, były minister, p. Minghetti, odczytał list lorda Palmerstona, pochwalający konwencję wrześniową. Zakończenie listu podajemy według nowej *Correspondance Italienne*:

„Wierzę, że papież może sobie utworzyć armię, złożoną z Francuzów, Belgijczyków i Hiszpanów, i przypuszczam, że nagromadzi tyle pieniędzy, ile wymaga jej utrzymanie, aby przynajmniej przez jakiś czas tłumić objawy niezadowolenia ludności, rządzonej w jego imieniu. Lecz jeżeli nie zaprowadzą prawdziwych ulepszeń w administracji papiezkiej, to można być pewnym, że wioski i miasteczka zaczną powoli wypowiadać posłuszeństwo zwierzchnictwu papieża, a księża, zamieszkali w samym Rzymie, ujrzą przed sobą niemałe trudności.“

Konwencja wrześniowa, pozostawiając papieża własnym siłom, chciała go zmusić do pogodzenia się z rządem włoskim. Gdyby nie przyspieszenie ostatnich wypadków, uwaga lorda Palmerstona byłaby się sprawdziła w całej swej osnowie.

Monitor wieczorny z dnia 18. b. m. wspominając o rozprawach we włoskiej Izbie poselskiej, cieszy się z umiarkowania, jakiem jest większość przejęta, i ufa, że Włochy czyniąc zadość przyjętym na się zobowiązaniom, zestrzelą wszystkie swe siły ku podniesieniu wewnętrznego dobrobytu.

Gazzetta d' Italie donosi pod dniem 19. b. m. o rozkazie ministra wojny, powołującym w szeregi pierwszą kategorję popisowych z r. 1846.

Rzym. W wyższych sferach klerykalnych panuje przekonanie, że koncylium ekumeniczne nie przyjdzie do skutku. Mówią, że tylko jedni biskupi francuzcy domagali się tego soboru, który bynajmniej nie szczyci się ogólną sympatją.

Zgodnie z doniesieniami naszego paryzkiego korespondenta, piszą dziś i dzienniki włoskie, że Francuzi mieli powrócić nazad do Rzymu. Sam papież wspomniał o rychłem ich pojawieniu się we wiecznem mieście. Tymczasem czytamy w *l'Independance Belge*, że wojka napoleońskie otrzymały rozkaz przeciwny, w skutek czego opuściły nawet Viterbo i skoncentrowały się w Civittavecchii w sile 6.500 ludzi. Na ich czele znajduje się ciągle jenerał Failly. W okolicy miasta zajmują się tworzeniem obronnego obozu.

List, który otrzymała z Rzymu ajencja Havasa, przedstawia finansowe położenie rządu papiezkiego w bardzo opłakanym stanie. W budżecie na r. 1868 obliczono wydatki na 73,883.754 franków, a dochody na 36,431.058 fran. Zatem niedobór pozostanie 37,452.696 fran. Same odsetki od długu wewnętrznego i zagranicznego, które w r. 1865 wynosiły tylko 35 milionów, a w r. 1866 36 milionów, powiększyły się w tym roku o całych 5 milionów. Za to świętopietrze, przynoszące zazwyczaj 8 do 10ciu, dało teraz trzynaście milionów franków.

Pojmanych garibaldzistów oddano prawie wszystkich władzom włoskim, z wyjątkiem tych, których dnia 22. października złapano koło Porta del Popolo.

W kołach urzędowych spodziewają się nowej alokucji.

Mianowanie nowych 20 kardynałów odłożył papież na czas nieokreślony.

Emigracja z posiadłości Ojca św. trwa ciągle na wielką skalę.

Rzymska Rada gminna oświadczyła dyrektorom teatrów, że pokryje wszystkie niedobory, byle tylko zaczęli dawać przedstawienia. Rząd chce koniecznie, aby się ludność bawiła. Pan Armand, który w nieobecności hr. Sartiges kierował poselstwem francuzkiem, otrzymał od papieża tytuł hrabiego i dziedziczne szlachectwo.

Nie wiadomo, jak postąpi Pius IX. i święte kolegium z kardynałem D'Andrea. Faktem jest, że kardynał napisał do papieża przed pojawieniem się w Rzymie, list bardzo czuły, w którym błagał go o przebaczenie. Zupełny brak pieniężnych zasobów, który byłby się jeszcze zwiększył postradaniem godności biskupa, zmusił kardynała do powrotu po czteroletniem dobrowolnem wygnaniu.

Z Rady państwa.

65. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 17. grudnia.

Minister handlu przesyła dwa przedłożenia rządowe względem koncesji na koleje żelazne w Czechach.

Pomiędzy petycjami znajduje się jedna względem obniżenia cen przewozowych na kolejach.

Minister skarbu, Becke, składa dwa wnioski rządowe: 1) względem sprzedaży dóbr kameralnych w Galicji i Czechach; 2) względem modyfikacji w ustawodawstwie, dotyczącem opodatkowania cukru i gorzałki.

Ustawa pierwsza proponuje sprzedaż nieruchomej własności państwa aż do sumy 15 milionów złr., i żąda upoważnienia do tego, wyłuszczając, że teraz nadarza się do tego bardzo dobra sposobność, t. j. jest już gotowa spółka przedsiębiorców do tego. Dobra, przeznaczone tym razem na sprzedaż, są w Czechach: Zborów,

Altsattelbradek, Joachimsthal i Schlaggenwald; w Galicji: Borynia, Janów, Jaworów, Łomna, Podbuż, Słotwina, Spas, Medenice, Mrzygłód, Sambor, Barczyce, Jaworzno, Lipowica i Niepołomice.

Na dobrach tych ciężý pożyczka austrjackiego zakładu kredytowego ziemskiego jeszcze w kwocie 6,350.000 guldenów, która ma być spłaconą w 45 latach ratami rocznemi po 383.040 złr., a z doliczką ażja po 459.600 złr. w. a. Dochód z tych dóbr wynosi rocznie 595.890 złr. Po spłacie rat zostaje się zatem 134.290 złr. Dochód ten odpowiada wartości kapitałowej 11,917.800 złr. Minister zaś spodziewa się sprzedać te 17 majątków za sumę 15,000.000 złr., z której po spłacie ryczałtowej długu w austrjackiem Towarzystwie kred. ziemskiem (6,350.000) zostanie się 8,650.000 do dyspozycji budżetowej, i suma ta figuruje już w projekcie budżetu na rok 1868.

W motywach twierdzi minister, że ze stanowiska ekonomicznego nic nie stoi na przeszkodzie sprzedaży. Tymczasem co do dóbr galicyjskich bardzo ważne zachodzą względy, które bezwątpienia będą podniesione przez naszych posłów, gdy przyjdzie do rozpraw.

Projekt ustawy o cukrze i gorzałce podajemy w rubryce Gospodarstwa.

Na żądanie ministra skarbu przedsięwzięto pierwsze czytanie obu projektów i odesłano je do komisji budżetowej.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba uchwaliła bez dyskusji ustawę względem prawomocności ustaw zasadniczych konstytucyjnych z dniem ogłoszenia.

Ustawę tę przyjęto zaraz w trzeciem czytaniu.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie projektu ustawy o uwolnieniu nowych budowli, przybudowań i dobudowań od podatku.

Na wniosek D a u b e k a projekt ten został odesłany do komisji ekonomicznej.

Potem nastąpiła rozprawa nad ustawą o uwolnieniu od stępli i opłat wszystkich interesów, dotyczących zamiany gruntów przy arondowaniu tychże. Ustawę tę przyjęto także bez rozpraw z małą poprawką Steffensa, na którą się zgodził także komisarz rządowy, radca Fierlinger, a która orzeka, że od opłat stęplowych są wolne wszystkie przy arondowaniu gruntów sporządzone protokoła, dokumenta podawcze i załączenia, jeżeli grunta mieniane mają równą wartość, lub jeżeli wartość jednego gruntu nie przekracza wartości drugiego gruntu o 50%.

Dr. L i p p m a n n w imieniu komisji wnosi ustawę, tyczącą się udzielenia zapomogi 42.000 złr. dla Brodów.

Dr. G r o s s (z Czech) dowodzi, że sprawy dobroczynności nie należą do Rady państwa, ale do sejmów.

Z y b l i k i e w i c z powiada, że tu nie chodzi o dobroczynność, ale o pożyczkę, którą Brody chcą zaciągnąć ze skarbu państwa, a więc o kwestję finansową. Sejm galicyjski nie mógł wesprzeć Brodów, bo go nie zwołano w tym roku.

Dr. G r o s s przytacza, że skarb państwa sam nie ma pieniędzy i pożycza je pod bardzo uciążliwemi warunkami.

Dr. L a n d e s b e r g e r popiera wniosek wydziału, bo chodzi o kwestję finansową, która należy do Rady państwa.

Po zamknięciu ogólnej debaty i po krótkiej wzmiance Zyblikiewcza przy debacie specjalnej, że Wydział krajowy pozwolił gminie brodzkiej zawrzeć pożyczkę, przyjęto ustawę w 2. i 3. czytaniu.

L e e d e r stawia wniosek większości, który wzywa rząd, by przedłożył dwie ustawy, jednę o nowym porządku co do ksiąg hipotecznych, a drugą o zaprowadzeniu nowego katastru.

Z y b l i k i e w i c z występuje przeciw wnioskowi komisji, bo ustawa o zaokrągleniu gruntów nie należy do przepisów o księgach hipotecznych, ale do kodeksu cywilnego, a księgi hipoteczne według nowej ustawy należą do kompetencji sejmów krajowych.

Przy głosowaniu przyjęto pierwszą część wniosku Leedera, a odrzucono drugą.

Następnie załatwiono jeszcze petycje w sprawie kolei czeskich i tyrolskich, i przekazano petycję gminy tarnowskiej w sprawie kolei koszyckiej, ministrowi handlu.

Koniec posiedzenia o 2. popołudniu.

K r o n i k a.

— **Sokół.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału „Sokoła" uchwalono, aby wszyscy członkowie Wydziału odbywali z kolei po tygodniu inspekcję w zakładzie podczas ćwiczeń i nauki gimnastyki. Oprócz tego uchwalono na rzecz mającej się budować sali gimnasty-czne), urządzić przedstawienie teatralne i dwa bale w ciągu karnawału.

Produkcja publiczna członków i uczniów gimnastyki i szermierki ma się odbyć w miesiącu styczniu.

Na liczne zapytania odpowiadamy przy tej sposobności, że na lekcje szermierki, udzielane w zakładzie „Sokoła" przez sławnego nauczyciela, pana Achilesa Marie, mogą uczęszczać i niečłonkowie „Sokoła", tak cywilni jak i wojskowi. Opłata miesięczna za naukę i używanie przyrządów szermierskich wynosi od członków „Sokoła" 1 złr., od niečłonków 2 złr. miesięcznie, od uczniów zaś pobierających naukę gimnastyki, po 1 złr. wal. austr.

— **Posiedzenie Rady powiatowej lwowskiej** odbyło się wczoraj. Na porządku dziennym był wybór prezesa w miejsce Leszka hr. Borkowskiego. Przeważna większość (16 na 23) głosów padła na posła sejmowego i do Rady państwa, p. Kornela Krzeczunowicza ponownie, bo i przy pierwszym wyborze wybrano hr. Borkowskiego dopiero wtedy, gdy pan Krzeczunowicz oświadczył, że wyboru nie przyjmie. Wczoraj powtórzył pan Krzeczunowicz to oświadczenie, a za powód nieprzyjęcia podał on tę okoliczność, że obowiązki obywatelskie, które już dotychczas przyjął na siebie, wymagają tyle czasu, że nie sądzi, ażeby był w możności podołać jeszcze i obowiązkom marszałka powiatowego. Zważywszy, że znakomite zdolności i specjalne wykształcenie p. Krzeczunowicza w zakresie katastralnym, czynią go nieodzownie potrzebnym w sejmie i w Radzie państwa — dla dobra kraju i monarchii całej, trudno poniekąd nie przyznać mu słuszności, że wahał się przyjąć obowiązek prezesa Rady powiatowej, które choć w małem kółku, wiele wymagają czasu i trudu. Z drugiej znów strony mamy nadzieję, że p. K. zechce przecież zadość uczynić prośbie serdecznej radnych włościan, którzy po oświadczeniu jego, że wyboru nie przyjmuje, *in gremio* zgarnęli się do niego, prosząc go najusilniej, by nie gardził ich zaufaniem i wybór przyjął. Słusznie zwracał uwagę pana K. jeden z radnych nie-włościan na tę okoliczność, że wobec dzisiejszych naszych stosunków społecznych objawu tak szczerego zaufania włościan do „pana" nie należy zostawić bez uwzględnienia. Zresztą o ile nam wiadomo, nieprzyjęcia wyboru na prezesa lwowskiej Rady powiatowej przez p. Krzeczunowicza, nie notyfikowano urzędownie, wybór ten należy więc uważać za prawnie dokonany.

Na popołudniowem posiedzeniu Wydziału postanowiono do załatwiania czynności kancelaryjnych utrzymywać tylko sekretarza z płacą 800 złr. i 200 złr. na pomieszkanie. W razie potrzeby ma mu być dodany do pomocy dyurnista.

— **Zwierzchność kahału lwowskiego.** Po rozbiorze Polski rząd austrjacki zastąpił przywileje i prawa, nadane żydom tutejszym za czasów rzeczypospolitej, ordynacją, tak zwaną *Judenordnung*, która ograniczyła znacznie dawniejszy samorząd gmin izraelickich, i która w ogóle nacechowana jest duchem średniowiecznym. Obecnie jest nadzieja, że nowe ustawy zreformują wadliwe prawodawstwo konfesyjne; tymczasem jednak wybory nowej zwierzchności w tutejszej gminie żydowskiej odbyły się jeszcze podług dawniejszych przepisów, t. j. gmina wybrała 24 kandydatów, z pomiędzy których rząd ma wybrać siedmiu członków zwierzchności kahalnej. Jest nadzieja, że rząd zechce jeszcze przed uchwaleniem i wprowadzeniem w życie nowych ustaw konfesyjnych uwzględnić autonomię tutejszej gminy żydowskiej o tyle, że z pomiędzy przedstawionych mu kandydatów wybierze tych siedmiu, którzy otrzymali najwięcej głosów, i o których zatem przypuszczać można, że byliby wybrani, gdyby gmina miała w ręku swobodny zarząd swoich interesów konfesyjnych. Nadzieję tę można mieć tem bardziej, że między siedmioma kandydatami, którzy otrzymali najwięcej głosów, znajduje się pięciu członków dawniejszej zwierzchności, dotychczas zaś było w zwyczaju, że rząd zatwierdzał zwykle kandydatów, na których padł wybór ponowny.

— **W sprawie odnowienia kościoła żółkiewskiego** otrzymaliśmy następujące pismo:

„W wielu miejscach kraju naszego były złożone i powierzone różnym osobom do rozsprzedania przedmioty, przeznaczone na pomnożenie funduszu odnowienia kościoła żółkiewskiego, jako to: Acheropity, obrazki, staloryty kościoła, rapsod rycerski Wincentego Pola, i medale, wybite z ozdób srebrnych trumien królewiczów Sobieskich. Pomimo, że poświęcenie kościoła żółkiewskiego już się odbyło, pozostało jeszcze dosyć do zupełnego odnowienia i przyozdobienia tej świątyni. — Konfesjonały, ławki i dwa ołtarze poboczne w nawie kościoła czekają odnowienia i dokończenia, — posadzka, tymczasowo połatana, przynajmniej w nawie musi być nowo ułożona z płyt trembowelskich; nareszcie odnowienie pomników, przez Wgo Parysa Filipiego dotąd nieuzupełnione — wszystko to wymaga jeszcze funduszów, których brak zupełnie. Udaję się przeto z prośbą do tych wszystkich łaskawych osób, którym powyższe przedmioty do rozsprzedania powierzone zostały, żeby albo uzbierane pieniądze, lub nierozprzedane przedmioty pod moim adresem jak najspieszniej nadesłać zechciały, a to tem pewniej, gdyż przygotowuje się sprawozdanie z przychodu i obrotu funduszów na ten cel uzbieranych, które do wiadomości publicznej ma być podane. — Uprasza się o powtórzenie tego obwieszczenia przez wszystkie dzienniki krajowe.

Żółkiew dnia 19. grudnia 1867.

Ksiądz *Józef Nowakowski*,
opat i proboszcz żółkiewski.

— **Cieszanów** dnia 18. grudnia. (*Wybór posła sejmowego*). Telegraficzne doniesienie z Cieszanowa uzupełniam jak następuje:

Głosowało wyborców 107, absolutna większość 54. Pan naczelnik powiatu cieszanowskiego otrzymał ściśle większość absolutną. Po naczelniku otrzymał kandydat komitetu głosów 25, kandydat księży ruskich 21 głosów.

— (*J. J.*) **Tarnów** dnia 18. grudnia. (*Teatr stanisławowski pod dyrekcją p. Stengla*). Od dwóch miesięcy bawi u nas teatr stanisławowski pod dyrekcją p. Miłosza Sztengla. Zdołał on sobie sumienną i godną szacunku pracą i postępowaniem taką zyskać sympatję, że Rada gminna ma zamiar zobowiązać dyrekcję do stałego tu pobytu, a to udzieleniem przywileju, lokalu i małej subwencji. Piękny zamiar Tarnowa oby stał się czynem i dla innych miast przykładem!

Szczerze mówiąc, towarzystwo to zasługuje na poparcie, tak ze względu na dobry kierunek, jak i na dobór artystek i artystów.

Między artystkami celuje pani Tomaszewiczowa, mianowicie w rolach charakterystycznych, w których jest podobno jedyną następczynią pani Hubertowej. Panna Wołkowiecka w rolach dramatycznych amantek, p. Lisikiewiczowa w rolach naiwnych posiadają niezaprzeczony talent, a szczególniej p. Wołkowiecka, przy pracy w krótkim czasie może wysoko stanąć.

Z artystów celują: p. Deryng, reżyszer, p. Tomaszewicz, wyszczególniający się sumienną pracą i staranną charakteryzacją, a przypominający czasem naturalnością i rzeźwością gry, niezapomnianego nieboszczyka, Nowakowskiego. P. Wolański, w rolach amantów, ma piękną przyszłość przed sobą, p. Konarski w rolach intrygantów, p. Horsztyński w rolach lekkich amantów, p. Dąbski w rolach starych sługusów, oraz p. Zwierzyński, który gdyby mógł się utrzymać w granicach naturalności, byłby wcale miłą akwizycją dla sceny.

Przed kilku dniami występował tutaj p. Józef Benda, w roli wojewody w „Mazepie". Jeżeli to jest możliwem, powinnaby dyrekcja zatrzymać dla tarnowskiej sceny tak znakomitego artystę. Prócz powyższych liczą się w skład Towarzystwa pani Iwańska, pp. Gajewskie, pani Lityńska, pp. Białobrzeski, Melsztyn, Struś, Bogdanowicz.

W końcu donoszę o niespodziance. W sobotę d. 21. na benefis zasłużonego artysty, p. Tomaszewicza, wystąpi pani Modrzejewska, słynna artystka krakowsk. teatru, w „Marji Stuart" Szyllera, w roli tytułowej. Dziękujemy benefisantowi za ten wybór, a pani Modrzejewskiej za uświetnienie tutejszej sceny swą bytnością, tem bardziej, że czyni ona to zupełnie bezinteresownie.

— **W Bóbrce** nie przyszło do zawiązania filii stowarzyszenia wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, które miał doprowadzić do skutku uproszony do tego przez wydział centralny p. Aleksander Wybranowski, właściciel Juszkowiec. W innych powiatach, dzięki gorliwości prawdziwie zacnych obywateli, których wydział centralny do tego zawezwał, zawiązały się filie tego tak zbawiennego stowarzyszenia, wszędzie też właściciele dóbr sami zachęcali swoich oficjalistów do przystępowania i zapisywali się na członków wspierających, składając jednocześnie znaczne datki pieniężne, które obowiązali się dawać corocznie na cele stowarzyszenia oficjalistów prywatnych. Dotychczas powiat bobrecki jest jedynym — Bogu dzięki — wyjątkiem.

— **Wiadomości literackie i artystyczne.** Wyszedł nr. 8 *Nowin* i zawiera: *Moskal*, powieść Nie-Bolesławity, (ciąg dalszy); *Wieczór jesienny* (wiersz); *Wigilia Bożego Narodzenia* w r. 1862; *Teatr polski*; *Rozmaitości*. — Dodatek obejmuje kolorowaną rycinę mód i tablicę wzorów.

Matejko skończył już najnowszy swój obraz, przedstawiający „Unię lubelską".

Bogumił Dawison jest chory. Grozi mu sparaliżowanie nerwu spiralnego. Według najnowszych wiadomości miał się udać na kurację do Berlina.

Poeta francuzki Lamartine, jest mocno cierpiącym. Przebywa on obecnie w zamku swoim w Burgundji. Powiadają, że wpadł w najzupełniejsze otrętwienie fizyczne i moralne. Lekarzy zatrważa głównie niesłychany i nienaturalny jego apetyt.

— **Okropny wypadek.** W hotelu „*zum goldenen Kreuz*" w Wiedniu, były urzędnik telegrafu, Ziehrer, zabił swoją żonę i dwoje małych dzieci, a naostatek odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Oprócz tego ranił mocno najstarszego swego syna i służącę. Powodem do szaleństwa, którego wynikiem zdaje się być ta zbrodnia, była zawiedziona nadzieja. Ziehrer otrzymał był mylną wiadomość, że w Indjach spadła na niego znaczna sukcesja, w skutek tego zrzekł się swej posady — ale wkrótce przekonał się, że przypuszczenia jego co do tego spadku były mylne, i wpadł w okropną rozpacz. Tak przynajmniej tłumaczą ten wypadek dzienniki wiedeńskie.

— **Oszustwo.** *Gaz. Lw.* donosi, że w pewnej pokątnej kawiarni we Lwowie jacyś szubrawcy, spoiwszy pewnego majętnego podróżnego, wygrali od niego w karty czy też mu ukradli znaczną sumę pieniędzy (około 1.200 złr.). Dwóch z pomiędzy tych przemysłowców schwytano już we Lwowie, a drugich dwóch przytrzymano w Czerniowcach. Sąd tutejszy krajowy wytoczył już śledztwo z tego powodu.

— **Wypadek wczorajszy** na Stryjskiem wyjaśnia się w ten sposób, że znaleziony tam człowiek nieżywy, według zdania lekarzy, tknięty był apopleksją, a rany w głowie pochodziły od uderzenia o kamień, w chwili gdy upadł na ulicy.

Ostatnie wiadomości.

Prezesem wydziału powiatowego w Rudkach obrany powtórnie p. Henryk J a n k o, którego pierwszy wybór nie był przez koronę zatwierdzony.

Dzisiaj odbywa się w Radzie państwa posiedzenie ostatnie przed świętami, na którem rząd ogłosić ma sankcjonowanie ustaw zasadniczych, nowozmienionej konstytucji i ustawy o delegacji. Po ogłoszeniu tego, Izba natychmiast zajmie się wyborem prezesa i wiceprezesa, gdyż mianowani przez cesarza, z sankcjonowaniem ustaw przestają urzędować. Dzienniki wiedeńskie piszą, że pierwszym wiceprezesem ma być wybrany dr. Ziemiałkowski.

Na dzisiejszem posiedzeniu nastąpi i wybór delegacji podług grup sejmowych. Dotąd nie mieliśmy wiadomości kogo koło polskie wybrać postanowiło.

Wczoraj odbyła Izba niższa dwa posiedzenia. Na posiedzeniu południowem uchwalono uwolnienie nowobudowanych i przebudowanych domów od podatków na lat 15 i 10, w tych wszystkich miejscowościach, w których opłacany bywa podatek klasowo-domowy. Również uchwalono wniosek rządowy podług stylizacji wydziału budżetowego o podniesieniu opłaty od wyrobu wódki i cukru to jest uchwalono, iż nie całą opłatę, lecz tylko 5 centów na 6 opłaconych zwracać ma rząd przy wywozie spirytusu za granicę. Ustawa ta ma wejść w życie od dnia 1. kwietnia 1868.

Na wieczornem posiedzeniu, przyjęła Izba niższa zrobioną przez Izbę panów zmianę §. 5. o długu państwa. Izba zaś panów dla tego tę zmianę wprowadziła, aby ustawa, uchwalona w Radzie państwa, zgodnie brzmiała z ustawą, uchwaloną w sejmie węgierskim.

Podług ostatnich wiadomości z Wiednia, jeszcze nie przyszło do utworzenia przedlitawskiego ministerstwa, i nieprawdopodobnem jest, aby już dzisiaj kanclerz państwa przedstawił Izbie niższej nowych ministrów. Ze wszystkiego jednak pokazuje się, iż żaden z dotychczasowych ministrów nie pójdzie w odstawkę.

Bióro Wolfa otrzymuje następujący telegram z Petersburga: „Jeszcze zeszłego lata prosili pp. Budberg i Ignatiew o urlop, który im dopiero teraz udzielono. Z powodu równoczesnego przybycia obu tych dyplomatów, rozpoczną się narady z kanclerzem państwa. Nic tu nie wiedzą o mającem nastąpić ustąpieniu księcia Gorczakowa."

Rząd francuzki przyswoił sobie obecnie w sprawie wschodniej całkiem zapatrywania gabinetu austrjackiego. Oprócz jedności w kwestji wschodniej, zgadzają się one także w sprawie niemieckiej i włoskiej, i w zasadzie istnieje pomiędzy niemi przymierze. Wszystko to jest rezultatem przesilenia politycznego w roku ubiegającym. Jeżeli ta polityka teraźniejsza nie może być usuniętą, natenczas zbrojny pokój zamieni.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 21. grudnia. Wczoraj Izba panów przyjęła w trzeciem czytaniu jednogłośnie ustawę o długach państwowych ze zmianami w §. 5., które między sobą oba ministerstwa (austrjackie i węgierskie) umówią, tudzież ustawę o kwocie, i węgiersko-austrjacki układ cłowo-handlowy.

Londyn d. 20. grudnia. Uwięziono dzisiaj wielu domniemanych przywódzców fenistowskich. Liczba ochotników, zapisanych do służby specjalnych konstablów, jest już znaczna. (Takich konstablów tworzą w Angli wtedy, kiedy liczba zwyczajnej służby konstablów okazuje się niedostateczną, i ochotnikiem takim może być tylke niezawisły obywatel miejscowy; p. r.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 19. grudnia. **(Z Giełdy).** *Efekta*: Listy zastawne Towarzystwa kredytowego galicyjsk. dają 78 złr. 25 cent., żądają 78 złr. 40 cnt. Obligacje indemn. galicyjs. dają 64 złr. 5 cnt., żądają 64 złr. 25 cnt. Rubel papierowy mosk. dają 1 złr. 66⅝ cnt., żądają 1 złr. 67⅛ cnt. Pruskie bilety kasowe dają 1 złr. 78⅜ cnt., żądają 1 złr. 79⅛ cnt.

Egzamina w szkole rolniczej dublańskiej z pierwszego półrocza roku szkolnego 1867/8 odbędą się w dniach od 18. do 28. stycznia 1868. w następującym porządku:

Dnia 18. stycznia: w roku I. Matematyka i fizyka, w roku II. Chemia organiczna, w roku III. Rolnictwo i drenowanie.

Dnia 20. stycznia: w roku I. Rolnictwo, w roku II. Mechanika i miernictwo, w roku III. Ekonomia wiejska.

Dnia 22. stycznia: w roku I. Anatomia i fizyologia zwierząt, w roku II. Rolnictwo i praktyka rolnicza, w roku III. Chemia rolnicza i leśnictwo.

Dnia 24. stycznia: w roku I. Praktyka rolnicza, w roku II. Chów zwierząt, w roku III Technologia chemiczna.

Dnia 27. stycznia: w roku I. Chemia nieorganiczna, w roku II. Botanika, w roku III. Chów zwierząt i praktyka rolnicza.

Dnia 29. stycznia: w roku I. Mineralogia, w roku III. Budownictwo i rachunkowość.

Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych (od 8mej począwszy) w dniach wyżej wyrażonych, z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu.

Wstęp do sal egzaminacyjnych jest wolny. Rodziców, krewnych i opiekunów zaprasza się niniejszem uprzejmie.

Lwów d. 20. grudnia. Na targowicy publicznej notowano dziś następujące ceny przeciętne: Mierzyca pszenicy 6.11, żyta 4.2, jęczmienia 2.91, owsa 1.69, hreczki 3.56, grochu 4.5, kartofli 1.97, cetnar siana 1.17, słomy okłotowej 64 c., pasznej 83 c., sąg drzewa bukowego 10.80, sosnowego 8.87.

Część urzędowa.

Edykta. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Zygmunta Rodakowskiego o pozwie wekslowej Emila Strzeleckiego pto. 1000 złr., kurat. Tarnawiecki, Męciński. — Sąd powiatowy w Nowem Siole zawiadamia Józefa Wierzbickiego o pozwie Benjamina Lukaczera i Majera Perlmattera pto. 3.700 złr., kurator Kalikst Welde w Tokach. — Sąd powiat. w Nowem Siole ogłasza kuratelę nad Adamem Sobkowem z Mysłowa, z powodu marnotrawstwa. — Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Fontanota Tarnowskiego o pozwie wekslowej Izaaka Silbermana pto. 4.00 złr., kurator dr. Grabczyński, Jarochi.

Licytacje. Sąd obwodowy w Przemyślu sprzedaje dnia 3. lutego 1868 r. dobra Iskrzynie z Wójtowskiem, cena 31.335 złr. — Sąd obwodowy w Samborze dnia 9. stycznia, 4. lutego i 5. marca 1868. realność nr. 121—139 w Samborze, cena 99 złr. — Centralna dyrekcja fabryki tytoniu w Wiedniu przyjmuje do dnia 13. stycznia 1868. oferty na dostawę kilkuset tys łok. płótna drelichowego i wałowiny na opakowanie tytoniu. — Sąd powiat. w Sanoku sprzedaje d. 16. stycznia 1868. w kancelarji notarjusza Lewickiego realność nr. 13 tamże, cena 3.260 złr.

Przyjechali do Lwowa dnia 19. grudnia. Pp.: Hr. Koziebrodzki Justian z Tarnopola, Bobrowski Tytus z Tarnowa, Fok Gujda z Pesztu, Hoffmann Edwin z Siedlisk, hr. Krasicki Edmund z Liska, Kämpfe Karol z Lubyczy, Mysłowski Józef z Zwiniacza, hr. Osten-Sacken Włodz. z Warszawy, Kramkowski Leon z Pragi, Lityński Edmund z Litwinowa, Lewicki Mieczysław z Koniuszek, Szumlański Michał z Krzywego, hr. Zamojski Ksawery z Wołynia, br. Bertrand Emil z Wiednia, Semetycz Henryk z Morska, Stencel Henryk z Łańcuta, Abrahamowicz Józef z Trójcy, Kaszowski Henryk i Teodor z Telatyna, Osmólski Władysław z Góry, Prek Tadeusz z Sielca, Maramorosz Kaj. ze Stanisławowa.

Kurs lwowski, z dnia 20. grudnia

		Dają w. a. zł.	Dają w. a. ct.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
Dukat holenderski		5	71	5	7[illegible]
Dukat cesarski		5	75	5	80
Moskiewski półimperiał		9	94	10	05
Moskiewski rubel srebrny		1	8[illegible]	1	93
Moskiewski rubel papierowy		1	66	1	68
Pruski talar kur.		1	78	1	[illegible]0
Galic. listy zast. w. a.		78	04	78	67
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	82	05	82	50
Gal listy zast. b. hipot.	bez kuponów	93	[illegible]0	94	33
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	64	20	64	68
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	203	86	205	30
Akcje kolei lw. czern.	bez kuponów	167	9[illegible]	169	42
Pożyczka narodowa	bez kuponów	64	65	65	23

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 20. grudnia

	W. A. zł.	W. A. ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	5[illegible]	7[illegible]
Pożyczka nar. 1854 5% na 100 zł. m. k.	65	0[illegible]
Losy z roku 1860	82	10
Akcje banku nar.	678	0[illegible]
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	184	3[illegible]
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	3[illegible]
Dukaty cesarskie sztuka	[illegible]	76
Srebro za 100 zł. w. a.	119	[illegible]5

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzę ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 20. r.
„ „ o g. 8. m. 40. w.
Przychozzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. i 5
„ „ w g. 8. 14 m.

Dr. Wincenty Strasky

profesor-dentysta i prof. okulistyki
na lwowskim uniwersytecie, poleca potrzebującym zębów sztucznych, zęby, które w obecnem zastosowaniu okazały się najlepszemi, podług nieposzonej metody najnowszej amerykańskiej takzwanej: **Adhaesion,** (z ciśnieniem za pomocą powietrza), **szczęki,** oprawne w złoto lub kauczuk bez klamer i bez sprężyn szczękowych — jakoteż najnowszą metodę sztyftowania, lub kilku zębów wprawianie, które przez lat wiele zachowują się czysto, bez nieprzyjemnego odoru, i spowodować nie mogą najmniejszego zażalenia. Podług tej metody można już dawniej wstawiane zęby przerobić i ulepszyć bez wielkich kosztów.

Zrobiono także nie mały postęp w metodzie uśmierzania bolu zębów i w trwałem plombowaniu zębów nadpsutych. 2996 1—15

Lwów d. 18. grudnia 1867.

Profesor Dr. Strasky.

Pozostałe WINA po ś. p. doktorze Schretterze do sprzedania:
Wielki butel 5-butlowego Maślaczu z r. 1851 po złr. 5,
Wielki butel 4-butlowego Maślaczu z r. 1853 po złr. 3,
tegoż samego mała butelka złr. 1 ct. 50.
Wyborny Maślacz z roku 2834 wielki butel złr. 12. 2995 1—3
Bliższa wiapomość przy ulicy Jeznickiej. w kamienicy **Schretterą**.

L. 20923/1867.

4.200 sztuk dębów na sprzedaż.

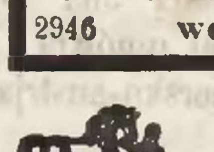
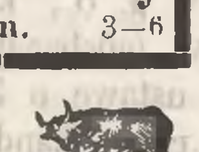
Gmina król. miasta Lwowa **ma** do sprzedania w lasach swoich, a mianowicie w rewirze Zubrza, pół mili od Lwowa, tuż przy kolei czerniowieckiej, 4.200 dębów od 16 do 36 cali grubych, z których 2.600 kwalifikuje się na materjał wyborowy, 1.600 na materjał pośledniejszy.

Chęć kupienia mający, zechcą oferty swe, opatrzone w wadjum w kwocie 2940 złr. w. a., wnieść do Magistratu lwowskiego, na ręce burmistrza, najpóźniej do 15. stycznia 1868 r., w którym dniu z uderzeniem godziny 12. w południe nastąpi w biurze III. departamentu magistratu otwarcie ofert.

Warunki sprzedaży wolno przejrzeć w wspomnionem biurze, a dęby, które wszystkie są wedle gatunku cechowane i numerowane, można oglądnąć na miejscu w lesie. 2967 1—3

Lwów d. 14. grudnia 1867 r.

Marony włoskie.
Jabłka tyrolskie.
Rodzenki z Malagi.
Migdały w łupkach.
Orzechy tureckie,
okrągłe i długie.
Daktyle wybierane.
Groch cukrowy, suszony.
Kawior astrachański.
Śledzie wędzone u
J. F. KLEINA wdowy
2946 we Lwowie 232. m. 3—6


BOLDTA

szwajcarski

Proszek dla bydła,

funt po 75 ct.

Płyn wzmacniający dla koni,
flaszka duża po 1 złr 50 ct.

Prezerwatywa przeciw
ZARAZIE i CHOROBOM BYDLĘCYM.
po 1 złr.

Prawdz. w następnych składach głównych:
Następne składy utrzymują prawd. pigułki:
We Lwowie w ZYGMUNTA RUKERA.
w Krakowie „ *W. Redyka*,
w Wiedniu „ *C. Spitzmüllera* z. r. Krbs.
w Peszcie „ *T. Formagyi* p. Najś. Pan.
w Preszburgu „ *J. Vavrecska* p. św. Szcz.
w Bernie (Szlązk) *Franciszka Edera*,
w Temeswarze „ *A. Pechera*,
w Zagrzebiu (Agram) *Zygm. Mitlbacha*,
w Gracu „ *Grablowitza*.
w Genewie (w Szwajcarji) *Droguerie A. Herm. Boldt.*
2948 2—6

PERLES D'ETHER DU Dr. CLERTAN

Perły eterowe P. Clertan użyte w dozie zwyczajnej od 2 do 5 w łyżce wody w kilku chwilach uśmierzają najnieznośniejszy ból głowy, migreny i rozdrażnienie nerwów.

SKŁAD we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha.**
2017 44—?

Ogłoszenie.

Administracja Zakładu hr. Skarbka wydzierżawia paszę i grunta w *Żydaczowie* na *lat sześć*. t. j. od 1. maja 1868 do 30. kwietnia 1874 pod warunkami, które przejrzeć można w kancelarji Administracji we Lwowie, lub też w Zarządzie dóbr w Brzozdowcach.

Jako najniższą cenę rocznego czynszu, postanawia się kwota 7000 złr. w. a.

Chęć zadzierżawienia mający, podać mają oferty pisemne i należycie opieczętowane do Administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie, najdalej do 31. stycznia 1868. Takowe zawierać powinne w sobie jako wadjum 700 złr. w. a. a to w gotówce lub w papierach wartościowych podług kursu obliczyć mających się, niemniej też oświadczenie, iż oferentowi wiadome są warunki przez Administrację postanowione i że takowym się podaje. 2994 1—3

Z Administracji Fundacji hr. Skarbka.

OBWIESZCZENIE.

Oprócz osobnego zaproszenia dotyczących członków, podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, iż pierwsze **posiedzenie** *Rady powiatowej* w **Tłumaczu**, odbędzie się na dniu **30 grudnia 1867** o godzinie 10 przedpołudniem.

Gostów dnia 17. grudnia 1867.

Paweł Nikorowicz
2997 1—3 prezes Rady powiatowej.

Dla PARYŻA

Po cenach najkorzystniejszych dla Publiczności zakupuje 2380 28—?
biżuterje, brylanty, kamienie wartościowe, perły, srebro, starożytności złote
M. Boskowitz,
optyk we Lwowie.

Przy Radzie powiatowej w **Birczy** jest do obsadzenia posada 2090 2—2

Sekretarza

Ubiegający się o takową, zechcą własnoręcznie pisane podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia i dotychczasowego zatrudnienia przesłać najdalej do 20 stycznia 1868 do Wydziału powiatowego w Birczy. Wysokość rocznej płacy na pierwszem zgromadzeniu oznaczoną zostanie.

Herbata,

Rum, Wina, Likwory,

KAWA i CUKIER

w dobrych gatunkach i najtaniej **w handlu** 2445 11—12

JULIUSZA ADAMA

we Lwowie w głównym rynku p. l. 54.

Zakład hydrotherapeutyczny w Sassowie

otwarty jest przez całą zimę. Cena: tygodniowo 10 złr. 50 ct. Traktjernia w miejscu. Kuracja odbywa się w łazienkach opalanych. 2536 6—?

Franciszek Medvey,
dyrektor zakładu.

LECZENIE ELEKTRYCZNE

w nowo-otworzonej
sali elektroterapeutycznej
pana dentysty Ujheliego
przy placu Halickim pod l. 1.

Do liczby chorób, w których używanie „elektroterapii“ jest wskazanem, należą głównie cierpienia w zakresie nerwów, mianowicie uporczywe cierpienia tego rodzaju, jak n. p. „migrena“, „nerwoból twarzy,“ „zębów“, „nerwoból lędźwiowy“, „kulszowy“, „sercowy“, „żołądkowy“, „maciczny“, „bole gośćcowe“, „dnawe“ itd.; powtóre, wszelkiego rodzaju „kurcze“ i „porażenia“; nareszcie należą w zakres elektroterapii „niemoc męzka“, „pomazania nocne“, „brak czyszczenia miesięcznego“, „zołzowate nabrzmienie gruczołów“, „wiąd mięśni“, gośćcowe zapalenie mięśni,“ „przewlekłe zapalenie stawów“ itd. 2798 5—?

Sławnej

Wody Anaterynowej do ust,

której przywilej właśnie skończył się, a o której dobroci liczne poświadczenia złożono, dostać można

po 40 centów

Apotheke „zum rothen Krebs“, hohen Markt in **WIEN.**

SKŁADY we LWOWIE: u aptekarza **A. BERLINERA**; w Tarnowie u pana **Waligórskiego**; w Tarnopolu u pana **A. Morawetza**; w Rzeszowie u pp. **Schaittera i spółki.** 2850-724

HEMOROIDY,

Monografia tychże.

Dzieło in 12. Dr. Lebell, rue de l'Echiquier 14 w Paryżu.

(Cena 4 franki.)

Metoda skuteczności niewątpliwej, uśmierza cierpienia hemoroidalne najuporczywsze we 24 godzin, leczy we dni kilka, bez żadnego niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz. 2523 22—36

Pigułki, pomada i płyn, stanowiące całkowitą kurację, znajdują się w aptekach pp. Mikolascha we Lwowie i Brunona Mieczyńskiego w Krakowie.

Do P. T. członków lwowskiego stowarzyszenia garbarskiego.

Komitet zawiadamia P. T. członków stowarzyszenia, że *realność stowarzyszenia, leżąca pod l. 68 w Zamarstynowie*, tuż obok linii akcyzowej miasta Lwowa, obejmująca do 10 morgów ziemi, fundamenta znaczne pod budowy fabryki, 1 do 2 morgów stawu, *sprzedaną będzie w drodze sądowej egzekucji w biurach c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego s. II. w dniu 9. stycznia 1868, r. o godzinie 10. przedpołudniem*, za, lub niżej ceny szacunkowej, na złr. 15.028 90 ct. obliczonej. Lwów dnia 16. grudnia 1867. 2991 2—3

SKŁAD HERBATY

Ksawerego Górskiego
pod l. 31, plac katedralny we Lwowie, otrzymał teraz różne gatunki herbaty z najświeższych zbiorów, jako to:
czarnej. żółtej, zielonej, oraz **kwiat herbaciany,**
które sznanownej Publiczności poleca po 3, 4, 5, 6. 8 i 10 złr. w. a.
Zamówienia z prowincyj uskutecznia się najdokładniej. 2941 3—6

Ochroną najlepszą, od odmrożenia i zimna, śniegu i ślizgawicy, od odmrożenia i nagniotków, gośćcu i reumatyzmu, jest nader rzetelnie i eleganckio opracowane, świeżo poprawne, **nie przemakające**



obuwie sukienne

świeżo otworzonej fabryk
M. Löwenthal & A. Rothstern
Wien, Stadt, Habsburgergasse Nro. 1.

Meszty z ulepszonemi patentowemi podeszwami sukiennemi, od 80 ct. do 1 złr. 60 ct.

Butynki sukienne, na ulepszonych podeszwach patentowanych, od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 20 ct.

Butynki sukienne eleganckie, i na podeszwach elastycznych nie przemakających, od 2 złr. 60 ct. do 5 złr. 50 ct., **zupełnie nie przemakające buty wysokie,** od złr. 6·50 do złr. 10 ct. 50

Buty podróżne (berlacze) od 80 cnt. do 4 złr. 50 ct,

Zlecenia wykonują się na przekaz pocztowy najściślej. Uprasza się o podanie długości stopy, 2896 3—4

HERBATY.

U powszechności ulubioną, za najprzedniejszą uznaną
mieszaninę londyńską,
funt wiedeński po 4 złr.
sprowadzać można jedynie i wyłącznie **prawdziwą,** przez
Hamburger-
Kaffee- und Thee-Lager,
Wien, verlängerte Weihburggasse 27,
(obok Obermayer's Bierhalle in der Gartenbau-Gesellschaft.)
Zlecenia z prowincji wykonują się jak najspieszniej 2916 4—12

Z powodu rozpowszechnionej silnie rozprzedaży fałszowanego, niby krew czyszczącego syropu

Siroppo Pagliano z Florencji

byłem spowodowany do urządzenia w Wiedniu pod własnem poręczeniem składu głównego, który jest u pana Józefa Raftl, Praterstrasse Nr. 15, i zniżyłem świeżo ceny onegoż. — Jedna flaszka kosztuje 1 złr. 20 ct. ½ tuzina 6 flaszek 7 złr., cały tuzin (12 flaszek) 13 złr. 20 ct. 5 tuziuów 60 zł.

Sądzę, że nie potrzebne są wszelkie objaśnienia, co do rzeczonego środka, któremu wiele tysięcy osób odzyskane zawdzięcza zdrowie: a dodam jedynie, że każdego troskliwego ojca rodziny staraniem i zadaniem być powinno zaopatrzenie się w powyższy środek leczniczy; albowiem zastosować go można szczególniej z powodzeniem na wszystkie słabości zapalne i febry, wysypki itp. dotykające dzieci, które, gdy niema natychmiastowej lekarskiej pomocy, owym ulegają. Środek ten wydziela wewnętrzne soki i działa oczyszczająco. Ponieważ każda słabość wyradza się najczęściej z braku ruchu krwi, to też przekonać się można o skutkach tego syropu krew czyszczącego już po pierwszem zażyciu, który skutkuje nawet w wypadkach zastarzałych, chronicznych słabości. Każdy zażywając co 8 dni po łyżce, czerstwego zdrowia może być pewny i nie łatwo popadnie w moc jakiej słabości. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z dołączonej do każdej flaszki broszury. obejmujacej 94 stronnic.

Z Florencji można jedynie po 100 flaszek sprowadzać.

2863 6—6 **Hieronim Pagliano,**
profesor medycyny we Florencji.

Apteka
A. Berlinera we Lwowie
otrzymała
świeży transport sławnego
SYROPU MAJERA
na kaszel, chrypkę, i wszelkie słabości płucowe, piersiowe i gardlane.
2712 6—8
Mała flaszka **1** złr. **20** ct.
Większa **2** złr. **40** ct.

Główny

skład towarów komisowych przy placu Marjackim.

w domu J. O. księcia Ponińskiego, dawniej Gromadzińskich, **Nr. 342 — (sklep narożny),**

poleca wybór **krawatek, szalików i kołnierzyków** najnowszych — jakoteż **płócien, stołowej bielizny, pończoch, szkarpetek, kołder wełnianych, plaidów męzkich, towarów do pokrycia mebli, chodników i dywanów** w różnych wielkościach.

Przy nadchodzących świętach poleca także dobór **ornatów dla obu obrządków.** 2993 1—3

Hrabiego Meran

WINO JOHANISBERGSKIE

z winogradu reńskiego w półmiarowych butelkach po 65 ct.
jedynie u **J. J. LAUTINGER & COMP.,**
handel korzenny, towarów kolonialnych i win,
„zum Mölkerhof“ in Wien, Stadt, Schottengasse 3.

Tamże znajduje się także słynne, 5 medalami wyszczególnione

wino czerwone Szegzärder

w półmiarowych butelkach po 1 złr. 20 ct. w. a. są także w zapasie prawdziwe wina **szampańskie, Bordeaux, Reńskie, desserowe i Ausbruch** w najlepszych gatunkach. 2920 4—6

Wodę Anaterynową do ust

przez lat 15 uprzywilejowaną, której przywilej z dniem 2. czerwca 1865 roku wygasł, sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 ct. — tylko po 2480 25—?

40 centów w. a.

apteka ZYGMUNTA RUKERA we Lwowie.

Szczególniej polecenia godne do

lokowania kapitałów

są 5% srebrem rentujące się, i srebrem spłacalne

obligacje pierwszorzędne kolei Karola Ludwika

jako też nadzwyczaj tanie

obligacje pierwszorz. kolei Siedmiogrodzkiej.

Obligacyj tych otrzymać można zawsze po dziennym kursie wiedeńskim u

O. M. BRAUNA,

bankiera we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się najpunktualniej. 2761 7—?

Wyszczególniony na wystawi eświatowej w **Paryżu** i na wielu wystawach rolniczych **medalami.**

Magazyn SUKNI
ADOLFA WELISCH,
w WIEDNIU
na Mariahilf, Hauptstrasse,
57 teraz na **Iszem piątrze,** 57

poleca Szan. P. T. Publiczności największy wybór eleganckich **sukień męzkich,** podług najnowszych żurnalów, sporządzonych z najlepszych tylko

materyj wełnianych,
po zdumiewająco tanich cenach:
UBIOR JESIENNY
za **16** złr.

Burki podróżne bajowe	od	8 do 25	złr.
Paltoty jesienne	od	9 do 28	złr.
Surduty zimowe	od	6 do 50	złr.
Płaszcze i Havelocks	od	10 do 40	złr.
Futra podróżne	od	36 do 80	złr.
Myśliwskie surduty wierzchnie	od	6 do 20	złr.
Fraki i tużurki	od	14 do 28	złr.
Sutanny	od	16 do 26	złr.
„ wierzchnie	od	15 do 45	złr.
Surduty wiosenne	od	6 do 28	złr.
Surduty na codzień i do kancelarji	od	5 do 20	złr.
Szlafroki	od	7 do 25	złr.
Spodnie na ranne wstanie	od	4 do 12	złr.
Rozmaite kamizelki	od	3 do 10	złr.
Kamasze	od	2.50 do 6	złr.
Ubiory dla gimnastyków	od	2.50 do 5	złr.

Czyniąc zadość życzeniom Szanownych moich odbiorców, utrzymuję także

doborne urządzony skład
LIBERYJ
tak nowych jako też przenoszonych.

STARE SUKNIE mieniają się na nowe, przenoszonych zaś sukni dostać można tanio w wielkim wyborze.

Polecam równocześnie mój
ZAKŁAD POŻYCZKOWY
futer do podróży i sukień
pod najtańszemi warunkami.
57 **Mariahilf, Hauptstrasse pierwsze piątro** 57
2708 w domu narożnym. 18—?
wchód jedyny obok kościoła „Mariahilf“.

Najprzedniejszy wiedeński
szuwaks (szwarc) połyskujący
bez witryolu
(*Wiener-Glanz-Lack-Wichse*),
wyrabia się w fabryce
W. Kolleger w Wiedniu,
Wieden, Theresianumgasse 6.

Szuwaks ten czerni doskonale i najmocniejszy połysk nadaje obuwiu, nie zasycha; długi czas, bo lata prawie nie traci świeżości i nie twardnieje, skórę zaś najlepiej zachowuje. 2814 7—12

Odprzedający otrzymują znaczny rabat. — Zlecenia z prowincji uskutecznia się punktualnie za przekazem przez pocztę.

PŁYN na odmrożenie.

Wyborny i doświadczony środek, wyrobu
Piotra Mikolascha
we Lwowie,
jest tamże do nabycia. Flaszka
po cenie 50 ct.
2912 3—12
Za opakowanie na posyłkę pocztową, dolicza się **15 ct.**

2971 2—?

C. kr. uprz. galic.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Rada nadzorcza c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego, uchwaliła w myśl §. 77 statutów, wypłacić akcjonarjuszom z dotychczasowych czystych dochodów Banku 5%wą zaliczkę, na rachunek kuponów dopiero dnia 1. lipca 1868 płatnych.

W skutek tego, główna kasa c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego wypłacać będzie **począwszy od dnia 2. stycznia 1868 r.** posiadaczom kwitów tymczasowych, na które 80 złr. w. a. wpłacono,

po złr. 2 wal. austr.

kupony należy przedłożyć spisane na podwójnej konsygnacji w arytmetycznym porządku. Kasa uwidoczni wypłatę na dotyczącym kuponie.

Lwów dnia 15. grudnia 1867.

Dyrekcja.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.